

RECENZJA

rozprawy doktorskiej ks. mgr. Igora Habury: *Biblijne podstawy prawosławnej teologii Imienia Bożego* napisanej pod kierunkiem abp, prof. dr. hab. Jerzego Pańkowskiego

Teologia nie może być abstrakcyjną i spekulatywną nauką o Bogu, lecz musi być żywą myślą zanurzoną w Bogu. Aby teologia była taką żywą myślą zanurzoną w Bogu, musi być powiązana z modlitwą, a teolog musi mieć coś z mistyka. Biblijne podstawy takiej teologii powiązanej z modlitwą przynosi dysertacja ojca mgr. Igora Habury. Jako przedmiot swoich badań obrał biblijne podstawy prawosławnej teologii Imienia Bożego powiązanej z szeroko rozumianym *lex orandi* Kościoła prawosławnego. Doktorant jest dobrze przygotowany do przeprowadzenia takich badań. Tym przygotowaniem jest praca magisterska: *Rola i znaczenie Modlitwy Jezusowej w świetle współczesnej teologii prawosławnej*. Modlitwa Jezusowa zawiera jakby *in nuce* teologię Imienia Bożego. Ten związek Modlitwy Jezusowej z teologią Imienia Bożego opiera się na biblijnych podstawach. Teologia Imienia Bożego jest zawsze aktualnym problemem, i to nie tylko ze względu na spory wokół Imiesławia. Objawienie Imienia Bożego powinno pozostawać zawsze aktualnym problemem każdej teologii chrześcijańskiej, ponieważ inauguruje ono niejako samą teologię w jej etymologicznym rozumieniu jako „bogosłowie”. Słowo Boga o sobie powinno być wzorem dla teologii. W autentycznej teologii mówiącym musi być sam Bóg.

1. Strona formalna

Krytyka literatury uzasadnia oryginalność badań nad biblijnymi podstawami teologii Imienia Bożego. Ta teologia jest przedmiotem zainteresowania najwybitniejszych dwudziestowiecznych teologów prawosławnych: Siergieja Bułgakowa (1871-1944), Włodzimierz Łoskiego (1903-1958), Pawła Florenskiego (1882-1937), Pawła Jewdokimowa (1901-1970), Oliviera Clémenta (1921-2009), Kallistosa Ware’a (1934-). Gdy chodzi o tego ostatniego, to w roku 2011 metropolita Kallistos w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego wygłosił wykład: *For the Peace from Above: the Understanding of Peace in the New Testament and the Orthodox Liturgy*. W związku z pobytem metropolity Kallistosa we Wrocławiu odbyła się promocja jego książki: *Tam skarb Twój, gdzie serce Twoje....* Książka ta dotyczy modlitwy Jezusowej. Autorem *Wstępu* jest prof. dr hab. Krzysztof Leśniewski. Dwudziestowieczni teologowie prawosławni skupiali się przede wszystkim na patrystycznych źródłach teologii Imienia Bożego. Doktorant chce iść dalej i pytać o źródło patrystycznej teologii Imienia Bożego oraz o źródło prawosławnego *lex orandi*. W świetle biblijnego źródła o. Igor chce rozwiązać zasadniczy i podstawowy problem każdej chrześcijańskiej teologii, który wyraża pytanie o naturę Boga. Podejmując ten problem, Doktorant chce w świetle Biblii uzasadnić następującą tezę o Imieniu Boga: „Jeżeli takie Imię miałoby istnieć, byłoby więc ontologicznym, absolutnym Imieniem będącym najważniejszym i najpełniejszym

samookreśleniem się Stwórcy. Byłoby ono niewyczerpaną i niezbadaną skarbnicą wiedzy o Jego naturze i istocie” (s. 7).

Aktualnemu i oryginalnemu problemowi dysertacji podporządkowana jest jej struktura, która – oprócz *Wstępu*, *Zakończenia*, *Bibliografii* i *Streszczenia* – obejmuje sześć rozdziałów. Pierwsze dwa rozdziały przygotowują przedpole dla następnych podejmujących już wprost problem dysertacji. Przypominają one, że na starożytnym Wschodzie imiona osób niejako objawiały ich charakter, tożsamość i egzystencję. Takie rozumienie funkcji imienia odzwierciedla środowisko starożytnego Izraela. Po przygotowaniu przedpola Doktorant zajmuje się wprost Imieniem Boga w Biblii (w rozdziałach trzecim i czwartym). Objawione w Starym Testamencie Imię Boga uzyskuje swoją pełnię w nowotestamentalnym objawieniu Imienia ponad wszelkie Imię (por. Flp 1, 9). Wydobyte z Biblii wątki dotyczące Imienia Bożego Doktorant pogłębia w oparciu o *lex orandi* (w rozdziałach piątym i szóstym).

O sukcesie dysertacji decyduje odpowiednio dobrana metoda, która została opisana szczegółowo na stronie 11. Można ją określić jako „metodę integralną”, czyli taką, która czerpie wiedzę z wielu źródeł. Są to „wszystkie dostępne metody badań nad Biblią”. Autor nie zawęził tych metod do egzegezy, zwłaszcza tej, która przypomina „sekcję zwłok”. Doktorant posługuje się „egzegezą patrystyczną”, która inspirowała dogmatykę. Jest to więc przede wszystkim egzegeza wiary, a nie egzegeza wyłącznie historyczna. Bardzo ważnymi elementami stosowanej przez Doktoranta metody integralnej jest odwoływanie się do prawosławnego *lex orandi*, czy literatury autorstwa mnichów, nie tylko tych z klasztoru św. Katarzyny i góry Athos. Potrafi skorzystać także z katolickiego teologa Jean'a Daniélou (1905-1974) czy polskiego patrologa Józefa Naumowicza. Odwołuje się również do wybitnych dwudziestowiecznych teologów prawosławnych: Siergieja Bułgakowa, Włodzimierz Łoskiego, Pawła Florenskiego, Pawła Jewdokimowa, Oliviera Clémenta, Kallistosa Ware'a. Dysertacja mieści się w ramach teologii biblijnej, która systematyzuje rozwój idei teologicznych w całej Biblii. Tam, gdzie kończy się egzegeza, tam zaczyna się teologia biblijna. Pozwala ona na budowanie teologii, w której jedynym podmiotem jest Bóg – On w tej teologii przemawia.

Dysertacja ma bardzo solidne bibliograficzne podstawy. Rozpoczynają ją różne przekłady Pisma Świętego – od Jakuba Wujka po Towarzystwo Biblijne w Polsce. Jest wśród nich również *Pismo Święte Nowego Testamentu. Ekumeniczny przekład przyjaciół*, ale zabrakło ekumenicznego tłumaczenia całej Biblii: *Biblia Ekumeniczna. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu z księgami deuterokanonicznymi* z 2018 r. Po przekładach Biblii Doktorant zestawia wykorzystane pozycje Świętych Ojców i pisarzy kościelnych. Tych „pisarzy kościelnych” – głównie mnichów – można było wyszczególnić w osobnym punkcie. W kolejnych punktach Doktorant zestawiał księgi i teksty liturgiczne, literaturę teologiczną, encyklopedie i słowniki oraz literaturę pomocniczą. Wydaje się, że „pod literaturę pomocniczą” można by podpiąć to wszystko, co Doktorant nazwał „literaturą teologiczną”. Taką literaturą teologiczną – w szerokim znaczeniu – są również pisma Świętych Ojców oraz pisarzy kościelnych. Doktorantowi w punkcie „literatura teologiczna” chodzi o wykaz dzieł tych autorów, którzy zajmują się teologią w sposób akademicki. Pierwsza „z brzegu” pozycja Tadeusza Andrzejewskiego *Dusza Boga Re* wywołuje jednak zdziwienie. Można ją bowiem zaliczyć do *teologii*, czyli ludzkiego wysiłku zrozumienia tego, co Boskie. Natomiast teologia oznacza mowę Boga w ludzkim języku. Teolog jest zatem narzędziem mowy Boga.

Doktorant wykazuje się znajomością języka hebrajskiego i greckiego. Wszystkie Imiona Boga ze Starego Testamentu pisze po hebrajsku, a z Nowego Testamentu – po grecku. Język dysertacji jest komunikatywny i precyzyjny.

Struktura dysertacji podporządkowana aktualnemu i oryginalnemu problemowi, odpowiednio dobrana metoda oraz solidna baza bibliograficzna są gwarancją sukcesu badań nad biblijnymi podstawami prawosławnej teologii Imienia Bożego.

2. Strona merytoryczna

Doktorant uzasadnił postawioną we *Wstępie* tezę, że objawione w Biblii Imię Boga jest ontologicznym, absolutnym Imieniem, będącym najważniejszym i najpełniejszym samookreśleniem się Stwórcy. Jest ono niewyczerpaną i niezbadaną skarbnicą wiedzy o Jego naturze. W związku z uzasadnieniem postawionej tezy można mówić o co najmniej pięciu osiągnięciach Doktoranta.

- 2.1. Doktorant ukazał biblijne podstawy teologii Imienia Bożego. Nie zrobił tego jednak w formie *księgi cytatów*. Pokazał, że nowotestamentalnym odpowiednikiem opowiadania o płonącym krzewie (Wj 3, 14) jest Modlitwa arcykapłańska z 17 rozdziału Ewangelii według św. Jana. Ten rozdział jakby obraca się wokół słów Jezusa: „Objawiłem imię Twoje ludziom” (J 17, 6). Chrystus objawia się jako płonący krzew, z którego dochodzi do ludzi imię Boga. Ono stało się Jego imieniem. Chrystus objawia Imię Ojca, lecz to objawienie jest Jego własną osobą. Starotestamentalne Imię JHWH ma odpowiednik w nowotestamentalnym EGO EIMI. Starotestamentalne objawienie Imienia Bożego osiąga więc pełnię w Imieniu ponad wszelkie Imię – Jezus (por. Flp 2, 9). Jezus objawia Imię Boże, bo w *początku bez początku* poprzez zrodzenie otrzymał je od Ojca. Wszystko, co ma Ojciec, jest Jego (por. J 16, 15) – także Imię. To Imię w Jezusie nie jest już tylko samym słowem, lecz ciałem przyjętym za sprawą Ducha Świętego z Maryi Dziewicy. W związku z tym osiągnięciem Doktoranta, ukazującym 17 rozdział Ewangelii według św. Jana jako odpowiednik opowiadania o płonącym krzewie, rodzi się pytanie, czy w Ewangeliach synoptycznych Przemienienie Pańskie można uznać za odpowiednik opowiadania o płonącym krzewie. A może i Pięćdziesiątnica ma jakiś związek z płonącym krzewem? Czy Duch Święty, który w *początku bez początku* otrzymał przez pochodzenie bóstwo od Ojca, nie objawia też imienia Bożego?
- 2.2. Doktorant ukazał problemy związane z tłumaczeniem hebrajskiego JHWH, jak i greckiego EGO EIMI na język polski. Analizuje jeden protestancki oraz trzy rzymsko-katolickie przekłady Tetragramu. Z tych analiz wyciąga wniosek, że „trzy wiodące rzymsko-katolickie przekłady unikają użycia Tetragramu na rzecz jego interpretacji, natomiast główny przekład protestancki sięga po Imię wraz z jego domniemaną wokalizacją” (s. 57). Na marginesie warto odnotować, że Biblia Ekumeniczna ma następujący przekład: „JESTEM, KTÓRY JESTEM [...] JESTEM posłał mnie do Was” (Wj 3, 14), czyli też unika Tetragramu na rzecz jego interpretacji. Gdy zaś chodzi o przekład tekstu greckiego, to Doktorant opowiada się za tłumaczeniem Remigiusza Popowskiego: „Ja jestem Będący [...] Będący przysłał mnie do Was” (Wj 3, 14). Ostatecznie Doktorant stwierdza, że „Imię [...] (JHWH), pomimo tytanicznych wysiłków egzegetów i wielu wieków badań, wciąż pozostaje największą, nierozwikłaną dotąd tajemnicą Pisma Świętego Starego Testamentu” (s. 58). W podobnym duchu wypowiada się katolicki teolog Joseph Ratzinger: „Tłumaczenie imienia Jahwe słowem «Jestem» służy pewnemu rodzajowi teologii negatywnej [...] Przenosi je w dziedzinę tajemnicy, tak że Bóg jest jednocześnie znany i nieznany, ukrywa się i objawia. Imię, znak znajomości, staje się szyfrem niedającego się poznać i nazwać Boga” (*Wprowadzenie do chrześcijaństwa*, w: *Opera omnia* IV, Lublin 2017, s. 113).

Ratzinger zauważa również, że Deutero-Izajasz opatruje opowiadanie o płonącym krzewie nowymi akcentami. Z dwóch wypowiedzi proroka: „Ja jestem pierwszy i ja ostatni; i nie ma poza Mną boga” (44, 6); „Ja sam, Ja jestem pierwszy i Ja również ostatni” (48, 12) wyciąga następujący wniosek: „W tym prostym zdaniu «Ja jestem» staje Bóg Izraela wobec bożków i ukazuje się jako ten, który «jest» w przeciwieństwie do tych, którzy zostali obaleni i przeminęli” (*Wprowadzenie do chrześcijaństwa*, w: *Opera omnia* IV, Lublin 2017, s. 115). Pomimo że omawiane przez Doktoranta katolickie przekłady Biblii – a czyni to również Biblia Ekumeniczna – unikają użycia Tetragramu na rzecz jego interpretacji, to jednak w ostatnich latach przyjęło się używanie wymowy imienia własnego Boga Izraela. Zwyczaj jego wokalizację spotyka się zarówno w lekturze tekstów biblijnych wziętych z lekcjonarzy, jak i w modlitwach oraz śpiewach, i występuje w różnych formach pisma i wymowy. Jak Doktorant ocenia ten stosunkowo nowy zwyczaj?

- 2.3. Doktorant ukazuje Imię Boże w *lex orandi* Kościoła prawosławnego, także w Boskiej Liturgii. Boska Liturgia *podnosi* jej uczestników tam, gdzie w sposób ontologiczno-normatywny wypełnia się wołanie Jezusa „Ojcze, wsław imię Twoje” (J 12, 28). Czy zatem można mówić o eschatologicznym finale objawienia Imienia Bożego poprzez przebóstwienie będące udziałem w boskiej energii jaką – według Grzegorza Palamasa – jest imię Boże?
- 2.4. Doktorant prowadzi dyskurs z kontrowersyjnymi poglądami na temat Imienia Bożego, które pojawiły się w sporze o Imiesławie, występują w doktrynie Świadców Jehowy oraz dochodzą do głosu w synkretyzmie łączącym Modlitwę Jezusową z elementami buddyzmu czy sufizmu. Gdy chodzi o Imiesławie, to Doktorant przytacza różne stanowiska zajmowane przez teologów w tym sporze. Nie opowiada się jednak za żadnym z tych stanowisk. Zadaje się sympatyzować z postulatem Włodzimierza Łoskiego o konieczności wszechprawosławnego rozwiązania kontrowersji wokół Imiesławia (s. 205). Gdy chodzi o spór ze świadkami Jehowy, to uzasadnia, że nie ma podstaw w gramatyce biblijnego hebrajskiego wstawienie w Tetragram wyrazu Adonai. Z kolei zwolenników synkretyzmu porównuje do ludzi uważających różne obrazy za takie same ze względu na podobne ramy. Dyskurs z kontrowersyjnymi poglądami na temat Imienia Bożego pośrednio pełni rolę niezbędnej w pracy naukowej krytyki. Ponieważ „prawdziwa cnota krytyk się nie boi”, pośrednia krytyka teologii Imienia Bożego poprzez dyskurs z kontrowersyjnymi poglądami ukazuje bezzasadność kontrowersyjnych poglądów i zasadność teologii Imienia Bożego.
- 2.5. *Dekret o ekumenizmie* II Watykańskiego Soboru posłużył się terminem „porządek, czy hierarchia prawd nauki katolickiej” (nr 11). Gdyby odnieść ten termin do przedstawionych przez Doktoranta biblijnych podstaw teologii Imienia Bożego, to należałoby naukę o Imieniu Bożym umieścić na szczycie tej hierarchii. Parafrazując wypowiedź Doktoranta ze strony 7, należy powiedzieć, że skoro objawione Imię Boże jest najważniejszym i najpełniejszym samookreśleniem się Boga, to musi ono być niewyczerpaną skarbnicą wiedzy o Jego naturze dla bogosławia. Z tego względu katolicka teologia powinna dokonać recepcji prawosławnej teologii Imienia Bożego. W 16 tomach *Opera omnia* Ratzingera teologia Imienia Bożego zawarta jest na niespełna ośmiu stronach (tom IV, s. 111-118). Na prawosławną teologię Imienia Bożego otwiera się szczątkowe katolickie *lex orandi* w postaci dowolnego wspomnienia „Świętego Imienia Jezus” obchodzonego 3 stycznia, Litanii do Imienia Jezus, czy zanikającego pozdrowienia „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Z prezentacją osiągnięć dysertacji powiązano szereg pytań, które nie wynikają jednak z jakichś niedostatków dysertacji, lecz z jej wysokiego poziomu. Dysertacja o. Igora Habury nie musi się bronić, lecz prowokuje do dyskusji. Ta dyskusja może przynieść inspiracje do habilitacji o Imieniu Bożym jako integrującym czynniku całej teologii. Teologia zintegrowana Imieniem Bożym nie będzie abstrakcyjną, spekulatywną nauką o Bogu, lecz żywą myślą zanurzoną w Bogu. Będzie to teologia na usługach wiary.

Końcowy wniosek

Dysertacja o. mgr Igora Habury jest aktualnym, oryginalnym a przede wszystkim wnoszącym wkład do teologii studium biblijno-patrystyczno-liturgiczno-dogmatycznym. Dysertacja świadczy o wielkiej wiedzy Doktoranta z zakresu teologii biblijnej, patrystycznej, liturgicznej i dogmatycznej. Nadto dysertacja odznacza się walorem ekumenicznym, bo dotyczy teologii Imienia Bożego możliwej do recepcji przez teologie różnych chrześcijańskich wyznań. Dysertacja jest również świadectwem umiejętności prowadzenia badań naukowych wnoszących wkład do różnych obszarów teologii. Dysertacja spełnia więc trzy ustawowo określone wymagania: twórczy wkład do danej dyscypliny naukowej poprzez rozwiązanie oryginalnego problemu, znaczne poszerzenie wiedzy Doktoranta i umiejętności prowadzenia badań naukowych. W oparciu o spełnienie przez Doktoranta tych trzech ustawowych wymagań składam wniosek o dalsze kontynuowanie przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Bogdan Ferdek

dyrektor Instytutu Teologii Systematycznej

Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu,

członek Komitetu Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk